

Świat wypożyczony prywatnym firmom

18 lutego 2021

Niemal niezauważona przemknęła przez większe media informacja z USA sprzed kilku dni. Gubernator stanu Nevada Steve Sisolak obwieścił światu swój pomysł na ożywienie gospodarcze, jak na razie tylko w jego stanie. Każda firma, która posiada działkę o powierzchni co najmniej 50 000 akrów (nieco ponad 20 ha), kapitał w wysokości 250 milionów dolarów oraz plan zainwestowania kolejnego miliarda otrzymałaby prawo do ustanowienia samorządu lokalnego na swoim terenie. Oznacza to, że prywatna firma otrzymuje od gubernatora wszelkie prawa, którymi do tej pory posługiwało się państwo, w tym prawo ściągania podatków, tworzenia okręgów szkolnych i własnego wymiaru sprawiedliwości.

Gubernator Sisolak ma nadzieję, że to przyciągnie firmy technologiczne, które zainwestują duży kapitał na jego terenie. Dlatego na razie oferta skierowana jest nie do wszystkich firm jak leci, a do przedsiębiorstw parających się robotyką, sztuczną inteligencją, biometrią, odnawialnymi źródłami energii i jeszcze kilkoma branżami przyszłości. W zamian oddaje funkcje, do tej pory zarezerwowane dla państwa, w tym tak istotne, jak wymiar sprawiedliwości i szkolnictwo.

Informację tę uważam za doniosłą.

Oto na naszych oczach (na razie na niewielką skalę) spełnia się mokry sen neoliberalnych polityków całego świata. Państwo abdykuje. Zdejmuje z siebie odpowiedzialność za obywateli i wycofuje się ze społecznej umowy z nimi. Oddaje swoje kompetencje w ręce korporacji, z dziedzin uznanych na prywatne.

Niemalże będzie grono komentatorów, którzy przyklasną temu pomysłowi. Państwa liberalnej demokracji właśnie podczas

kryzysu udowadniają na każdym kroku, że są niezdolne do stawienia czoła naprawdę poważnym wyzwaniom. Rodzi to pokusę, by wzięły się z to struktury sprawne, zarządzane skutecznie i bogate. Czyli korporacje. Na razie niezbyt duże, ale można sobie wyobrazić, jak bardzo sprawnie będą zarządzać naprawdę wielkie ponadnarodowe korporacje! Wszystko na ich terenie działać będzie jak jedna ręka: sprawne zarządzanie, naprawdę ważne decyzje podejmowane będą bez zbędnej zwłoki, bo nikt nie będzie tracił czasu na czasochłonne konsultacje z mieszkańcami terytorium będącego we władaniu korporacji. Porządek, praca i prawo, oczywiście implementowane z regulaminów wewnętrznych korporacji. To już działa przecież .

Oczywiście, wszyscy rozumieją, że istotą działania korporacji jest zysk. I to się nie zmienia, mało tego, nie powinno się zmieniać, bo zysk generuje sprawność zarządzania, któremu demokracja w gruncie rzeczy tylko przeszkadza.

Witamy w nowym świecie.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu